Most na rzece Kwai

2020-09-18

Czyli: „Ciesz się pracą”.

Podczas II Wojny Światowej walki w Azji wygrywały wojska japońskie. Dla, między innymi, wojsk angielskich nie było to szczęśliwe wydarzenie. Nie wiadomo, kto miał więcej szczęścia, ci którzy polegli w obronie, czy ci, którzy dostali się do niewoli. To tych drugich czekała prawdopodobna śmierć z wycieczenia, podczas niewolniczej pracy w różnorakich obozach pracy. Do jednego z taki obozów, położonych gdzieś w dżungli trafiają nowi jeńcy, cały batalion Brytyjczyków, dowodzonych przez płk. Nicholsona (Alec Guinness). Mają jeszcze siły i są pełni energii. Na razie.

Jeńcy są ranni, brudni i obdarci, nie wszyscy mają buty. Widać po nich trudy marszu. Nicholson chce jednak pokazać z jak najlepszej strony ducha brytyjskiego żołnierza. Widząc ich wejście, jeden z przebywających w obozie jeńców, kpt. Shears (William Holden) z Marynarki USA, stwierdza, że nakopią się nowych grobów.

Jeńcy budują odcinek kolei Birmańskiej, która ma połączyć Bangkok i Rangun. Zadaniem jeńców tego konkretnego obozu, jest budowa mostu na rzeką Kwai. Pracować mają wszyscy, oficerowie razem z żołnierzami. Oburza to Nicholsona, jak to? Przecież zabrania tego Konwencja Genewska. Dla dowodzącego obozem płk. Saito (Sessue Hayakawa), nie ma ona żadnego znaczenia. Most ma być zbudowany w ciągu 4 miesięcy.

Shears wprowadza Nicholsona do życia w obozie, mówi mu, jak tu jest, że ludzie umierają z powodów chorób, głodu, wycieńczenia, od kul Japończyków, ugryzień owadów i węży. Powodów śmierci jest bardzo dużo, a ona sama wysoka.

Obóz nie jest otoczony, nie mu tu drutu kolczastego, palisady, czy nawet płotu. Nie ma strażnic. Jest

za to dżungla. Ucieczka jest skazana na porażkę, ale Nicholson ma inne powody do zaniechania prób. Nie może uciekać, wiążą go rozkazy, jakie dostał…

Punkty widzenia dla płk. Saito i Nicholsona, jak powinno przebiegać życie i praca w obozie mocno się różnią. Nicholson, na rozkaz, aby oficerowie również pracowali, odpowiada buntem.

Rozpoczyna się walka charakterów, płk. Saito i Nicholsona. Gdyby nie świadkowie, film skończyłby się szybko. :-) Tak oficerowie trafiają „tylko” do karceru, a Nicholsona do „pieca” – miejsca szczególnego rodzaju kary.

Obaj dowódcy zgadzają się tylko w jednym, każdy uważa drugiego za szalonego. :-)

Bez oficerów praca przebiega źle, ludzie nie są efektywni i pojawiają się akty sabotażu. W końcu jeden z nich zaczyna ulegać.

„**Most na rzece Kwai**” to już klasyka. Nie jest to film stricte wojenny. Nie ma tu imponujących scen walki. Podobnie jak w „**Podwodnym wrogu**”, jest starcie charakterów. Obaj pułkownicy twardo się trzymają się swojego zdania i ani myślą ustąpić. Obaj jednak są oficerami i wiedzą, że czasami należy choć trochę ustąpić.

Szczególnie ciekawa jest postać płk. Nicholsona, dostał rozkaz aby się poddać i trafić do obozu jenieckiego, to trafia. Tu ma wybudować most, więc robi to najlepiej jak tylko można. W końcu będzie to dzieło brytyjskiego żołnierza. Trzeba pokazać się z jak najlepszej strony.

Płk. Saito, wie, że bez pomocy brytyjskich oficerów, prości żołnierze nie wybudują mostu na czas i musi lekko ustąpić.

„**Most na rzece Kwai**” to film, do którego można raz, po raz wracać i zawsze będzie tak samo emocjonujący, a jego muzyczny motyw przewodni długo będzie jeszcze rozbrzmiewał w głowie.

Tytuł polski: **Most na rzece Kwai**
Tytuł oryginalny: **The Bridge on the River Kwai**
Reżyseria David Lean

William Holden jako kpt. Shears
Alec Guinness jako płk Nicholson
Sessue Hayakawa jako płk Saito

Artur Wyszyński